GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **N^er. 39.** 6. Kwietnia 1829.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Pan najwyższym swoim listem gabinetowym z d. 19. z. m. do c. k. W. Podkomorzego Hrabi Czernina, Zastępcy c. k. pierwszego W. Marszałka, raczył miejsce c. k. Prezydenta najwyższego sądu sprawiedliwości, opróżnione przez powołanie P. Plenciz do swojej rady stanu nadać najłaskawiej dotyczasowemu drugiemu Prezydentowi c. k. najwyższego sądu sprawiedliwości, Ferdynandowi Baronowi Fechtig!, który d. 29. t. m. w swoim nowym charakterze złożył przysięgę wręce Jego Cesarskiej Mci, poczém został przez Hrabiego Czernina ze zwyczajną okazałością do c. k. najwyższego sądu sprawiedliwości w prowadzony i tamże uroczyście jako naczelnik przedstawiony. (G. W.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu Izby Niższej w d. 17. Marca przełożył P. Peel powtórne odczytanie bilu emancypacyjnego. O samych rozprawach, które na dzień następujący były odłożone, donoszą gazety Paryzkie, które powyższej wiadomości udzielają, tylko to, że Sir Eduard Knachtbuli i P. Sadler mówili przeciwko temu środkowi, którego bronił Kanclerz izby skarbowej P. Goulbourn.|

Na posiedzeniu Izby Niższej w d. 13. Marca złożono na stole Izby wielką liczbę petycyj za i przeciw emancypacyi.— P. Jerzy Moore (Doktor praw i jeden z reprezentantów miasta Dublina) zwrócił uwagę Izby na różne petycyje, z Dublina przeciwko temu środkowi. P. Doherty (Solicitor Jeneralny Irlandyi) uczynił niejakie postrzeżenia nad prośbami przez swojego zacnego i uczonego przyjaciela podanemi; poczém powstał Sir Francis Burdett i bronił przezacnego Sekretarza Stanu, który bil przełożył Izbie, (P. Peel) przeciwko ostrym zarzutom przeciwników, jakoby był niestały i bez charakteru. »Coż znaczy charakter, rzekł on, i z jakich składa się rysów? Poczciwość, rzetelność, niesąż powodami czynności, do przywrócenia spokojności i pojednania strón? Zaprzyczaliż kiedy najmocniejsi nieprzyjaciele zacnemu Sekretarzowi tych szlachetnych przymiotów? Niemogę »rzekł dalej mowca« rozstać się z tym przedmiotem i jak się spodziewam na zawsze, abym z uczuciem najszczérzéj i najżywszéj wdzięczności, niepodziękował Sekretarzowi osad (Sir Jerzemu Murray) który wyborną mową swoją na posiedzeniu w d. 5. Marca poparł przezacnego swojego towarzysza Sekretarza Stanu (P. Peel). Wyznaję, iż od czasu jak zasiadam w Parlamencie, nie słyszałem nigdy tak dobitnego i wymównego głosu, i istotnie z rozkoszą słyszałem go z ust żołnierza, ponieważ dla ludzi tego stanu miałem wielkie poważanie i przyjaźń, gdyż należą do najoświeceńszych i najlepiej myślących, i ponieważ o żadnym stanie nie można słuszniej i gruntowniej powiedzieć, że w najzaszczytniejszém znaczeniu słowa są ludźmi świata, i że doświadczenie obeznało ich lepiej z interesami ludzkości, i lepiej ich usposobiło do tego, do czego ich powszechne przesądy miały za niezdatnych, mianowicie do zarządu i kierowania interessami narodu. Przezacny i waleczny Sekretarz Stanu (Sir Jerzy Murray) jako żołnierz dał lekcyją zasługującą, aby ją Kościoł wziął pod ścisłą rozwagę. (Oklaski). W téj mierze musimy obrócić dawne przysłowie: *Cedant arma togae.* Najwymowniejsze i najgodniejsze podziwienia miejsce w jego wniosku, było bezwątpienia to, które tak jego sercu jak i rozumowi największy zaszczyt przynosi; zawiera ono w krótkości tak mocne i ważne dowody i tak prosto przechodzi z serca mowcy do serca słuchacza, że nie jestem w stanie dosyć go wychwalić; mówię o tém miejscu, w którém zacny i waleczny Jenerał użalał się na towarzyskie rozdwojenie, pochodzące z teraźniejsyego stanu ustawodawstwa względem zdań religijnych: »My takich instytucyj i praw nie znamy w wojsku. (Oklaski). Nie znamy tam żadnej różnicy religijnéj. Katolicy i Protestanci sypiają w jednym namiocie, maszerują w jednych szeregach i razem przypuszczają szturm do twierdzy. (Oklaski). Współubieganie się ich na tem zależy, aby przez jednakowe czyny dobijać się chwały. Jeden ich grób pokrywa, i nadzieję swojego zbawienia pokładają w jednymże zbawicielu.« (Długo trwające oklaski). To wyborne miejsce z ust żołnierza, przytaczam jako odpowiedź na nierozsądne głosy »żadnego papizmu« i chciałbym, aby wyryte było złotemi listami na ścianach każdego wiejskiego mieszkania w Anglii, i w każdej chacie Irlandzkiej. (Hoczne oklaski). Co się dotycze dostojnego Xięcia, na

)(

czele rządu Króla Jmci będącego, i środka dla zaradzenia złemu i pojednania stron, przez niego do tego stanu przywiedzionego, który jeźli się powiedzie, czoło jego »wiecznym okryje wawrzynem.« Przychodzi mi na myśl miejsce z pism wielkiego naszego autora, Harringtona, stosujące się wybornie do założyciela teraźniejszej administracyi: »W ludziach wojskowych mieszka szczególna zdatność do kierowania arystokracyją i zarządem kraju.« Miejsce to nadaje silną powagę powyższym moim zdaniom. (Oklaski). — P. Trant podziwiał się, iż przezacny Baronet, popularny obrońca praw ludu — tak się za zarządem wojskowym wyraża, którego środki, ón (Sir Francis Burdett) i jego przyjaciele raczej naganiać powinni. Lord Levson Gower Sekretarz Stanu Irlandyi, powstawszy, oświadczył, iż we wszystkiém pochwala zdania przezacnego Baroneta, i mocno czuje radość z tego, co Sir Francis Burdett powiedział o owém umiarkowaniu, z jakiem środek ten w Irlandyi został przyjęty. Po przymówieniu się Starszego Gminnego Waithman, Lorda Nugent, P. Palmer, i P. Bastard, podał P. Peel kilka petycyj przeciwko roszczeniom Katolików, z tym dodatkiem, że ma także do podania kilka petycyj od Katolików, proszących o śpieszne rozpoznanie tego pytania, w czém z ukontentowaniem uważa dowód, iż ten środek tak, jak został przełożony, znalazł przyzwolenie u Katolików Irlandzkich, przynajmniej u tych, którzy te prośby podają. Niechce ón przezto powiedzieć, że środek ten nie dozna jeszcze oporu, lecz w ogólności sądzi, iż tak Katolicy jakoteż Protestanci chcą, aby to pytanie nakoniec raz zostało rozstrzygnione, i że teraźniejszy środek uważają za jedyny do pojednania i przywrócenia pokoju. (D. A.)

Francyja.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 18. Marca P. Alexis Noailles zdał sprawę imieniem Komissyi z projektu P. Pelet, dotyczącego się wyboru czterech Vice-Prezydentów i wniósł, aby na takowy nie zezwalać. Poczém toczyły się rozprawy nad projektem o monopolijum tabaki. P. Benjamin Constant miał mowę przeszło godzinę, w której rozbierał wszystkie powody, mówiące przeciwko monopolijum w ogólności i w tym szczegolnym przypadku; i w końcu przytoczył kilka rodzajów podatku, któreby w miejscu monopolijum mogły być zaprowadzone. P. Riberolles zaś przeciwnie starał się dowieźć, że monopolijum jest dla kraju pożyteczne i potrzebne. Izba wysłuchawszy jeszcze PP. Lainé de Villevêque i Lorgeril za projektem i PP. Renouard de Bussière i Durand d'Elecourt przeciwko projektowi, zamknęła ogólne obrady. Poczém wszczęły się bardzo burzliwe i długie dyskussyje względem pytania, w którym dniu począć mają biura rozpoznawanie prawa finansowego, czyli w d. 23. lub 30. Marca. W końcu zgodzono się na 23., za którym prawa strona obstawała. Projekt P. Aug. Perier, aby Komissyja rachunkowa, miasto z 9, z 18 członków była złożona, został po długich sporach przyjęty. (D. A.)

Rossyja.

— *Z Tiflis* 1. (13.) *Lutego.* —

Nadzieje nasze wytępienia nienawiści, oddawna chowanéj ku nam przez Lezgińców Kachetińskich, prędzéj się spełniaią, aniżeli można było oczekiwać. Wszystkie ich zgromadzenia na Dżamacie czyli na schadzce starszych dobrowolnie uchwaliły, wynagrodzić mieszkańcom Kachetyi, zniszczonym przez ich napady, wrócić pojmanych w niewolą ludzi, i na czas przyszły znajdować się w zupełnéj naszemu zwierzchnictwu uległości. Z zadowoleniem udzielamy szczegółów tego wypadku, całkiem zabezpieczającego spokojność i zgodę na granicy Kachetyi, dotąd ustawicznemi zaburzanéj napadami

W końcu Stycznia, wojskowy Zwierzchnik w Kachetyi, Jenerał-Major Rajewski, z poruczenia Głównodowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim, żądał od Lezginców zadosyć uczynienia za szkody, przez nich wyrządzone w ciągu przeszłego lata w Kachetyi; oświadczyli na to swoją gotowość, i Jenerał-Major Rajewski, przybywszy do Biełokan, wioski Lezgińskiéj, która najwięcéj popełniła rabunków, zwołał w niéj powszechny Dżamat, który z największą gorliwością przystąpił do roztrząśnienia pretensyj. Sprawy czterechset pretensorów zostały przezeń rozpatrzone i dla wszystkich postanowiono zadosyć uczynienie. Dwie trzecie przysądzonego uzyskania padły na zgromadzenie Biełokańskie, mające zaledwie 600 dymów. Zgromadzenie, tegoż dnia wniosło spełna wszystko, co było naznaczonem; inne zgromadzenia wypełniły również bez zwłoki postanowienie Dżamatu, przez którego rozporządzenie, zostały prócz tego spalone domy i wyrąbane ogrody dziewięciu Lezgińców, którzy główniéjszymi byli w tych rabunkach: wydano nam 4 głównych hersztów rozbójniczych, czego dotychczas nigdy nie było.

Dżamat, po zakończeniu spraw, wysłał do Głównodowodzągo deputatów od wszystkich zgromadzeń z załączoną prośbą, w któréj, wyrażając żal swój nad dawnemi postępkami, daje przyrzeczenie zupełnéj na czas przyszły uległości.

Z drugiéj strony, zgromadzenia wolnych

Tabasarańców, żyjących w Dagestanie, niemniej od Lezgińców burzliwe, bez żadnego przymusu, lecz dobrowolnie poddały się naszemu Rządowi, i dnia 22. Stycznia wykonały przysięgę na wierne poddaństwo Cesarzowi Jegomości. Obowiązały się nie przyjmować do siebie nikogo z nie uległych naszemu Rządowi; w sporach swoich z sąsiedzkiemi plemieniami góralów nie pozwalać sobie samorządztwa, lecz podawać swoie skargi do rozstrzygnienia przez zwierzchność rossyjską; w przypadku grabieży zwracać zabrane rzeczy, a w innych wydawać na ukaranie, i na koniec, stawić się przed zwierzchnością za każdem zapotrzebowaniem.

Tym sposobem plemienia Kaukazkie, przekonane postępem naszego oręża przeciw głównéj ich podporze, Porcie Otomańskiéj, iż nie są w stanie sprzeciwić się woli naszego rządu, pokonywane przy tém łagodnością jego i sprawiedliwością, pomału odstępują od dzikiéj swéj wolności i dla własnego dobra swego, stają się spółuczestnikami mądréj opieki i starań około powszechnego, błogiego urządzenia kraju ojczystego.

Przekład prośby Dżamatu czyli powszechnego zebrania wszystkich zgromadzeń Lezgińskich, czyli Hiozow, do JW. Hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego.

Byliśmy czarni przed Jaśnie Wielmożnym Panem, odważyliśmy się przed Wami stanąć białymi. Wynagrodziliśmy wszystkie pretensyje, które się do nas okazały; wróciliśmy wszystko bydło zabrane przez rozbojników, postaliśmy wykupić ludzi, przez nich pojmanych, i na dowód naszéj szczerości, daliśmy Pułkownikowi Rajewskiemu w zakład, dopókiby oni nie zostali zwróceni, znaczną summę. Ażeby jeszcze więcéj dowieźć JW. Panu zupełnéj naszéj uległości, oddaliśmy w ręce Pułkownikowi Rajewskiemu głównych rozbójników, resztę wypędziliśmy ze zgromadzeń, spaliliśmy domy i wyrąbaliśmy ogrody ich. Dla zupełnego przecięcia rozbojów postanowiliśmy, że zgromadzenie, które przyjmie, lub u którego będą się ukrywali rozbojnicy, wygnani z innego zgromadzenia, powinno zapłacić 1,000 rubli śrebrem kary. Zwróć na nas litościwe swe oczy.«

(D. A.)

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 30. Marca zawiera pod artykułem: »*Z Konstantynopola d. 10. Marca*«, co następuje:

Sułtan zasłabszy w kilka dni po podróży do Rodosto, którą w nieprzyjemnéj porze na statku parnym odprawił, zniewolony był jakiś czas nie wychodzić z mieszkania i wezwać lekarzy. Teraz przyszedł już do siebie zupełnie i pokazuje się znowu, jak zwyczajnie konno, na czele wojska, którém podczas ćwiczeń i obrotów wojennych sam dowodzi. Codziennie jest więcéj podobieństwa, że sam Sułtan wyjedzie do wojska. Wszelako sądzą, że na teraz uda się tylko do Adryjanopola.

Ponieważ, niestety, znikły wszystkie nadzieje do przyjacielskiego załatwienia sporów między Rossyją a Portą, którėmi się na początku bieżącego roku cieszono, i od dni kilku chodzą acz niepewne wiadomości o potyczkach w okolicy Bazardżyku, o wylądowaniu i zagonach Rossyjan pod Misivria, Inada i Sizeboli, przeto pomimo zaszłych świąt Ramadanu (miesiąc postu) uzbrajają się na lądzie i na morzu z podwojoną gorliwością. Istotnie, liczba wojska, które tu od dni dziesięciu z Azyi przybyło i po części lądem po części morzem przez Rodosto ku Adryjanopolowi wyruszyło, jakoteż mnóstwo wyprawionych tamże dział i innych zapasów wojennych jest bardzo znaczna i większa niżeli w dawniejszéj epoce téj wojny. O przybyciu nowego W. Wezyra, Reszyd Mehmeda Paszy, do głównéj kwatery, jeszcze tu nie mamy wiadomości; sądzą, że jeszcze dłużéj zabawi w Janinie, aby zaległy żołd Albańczykom pod jego rozkazami będącym zapłacił pieniądzmi, które mu z Konstantynopola posłano i zapewnił sobie znaczny korpus tego wojska dla służby W. Porty w teraźniejszéj wojnie.

Pracują także z wielką czynnością około wzmocnienia marynarki tureckiéj. Dziesięć okrętów wojennych, między któremi pięć linijowych, stoją już gotowe przed tutejszym arsenałem, i w kilku tygodniach wzmocnione będą innemi fregatami i korwetami, które uzbrajają. Z Sinope (na Azyjatyckich południowych brzegach morza czarnego), pomimo że na tém morzu krąży flota Rossyjska, zawinęła tu także korweta. Wszakże osadzenie tych okrętów wojennych, z powodu braku ćwiczonych marynarzy, których pierwéj brano z Greków i innych Raaja, doznaje teraz wielkiéj trudności. Dotychczasowy zastępca Kapudana Paszy, Papudżi Ahmed, otrzymał godność Paszy trzytulnego, i tym sposobem stopień rzeczywistego W. Admirała. Obrzęd oddania mu trzech buńczuków dopełniony został u Porty w d. 6. t. m. Miasto futra otrzymał płaszcz złotem wyszywany; Czausz Pasza i W. Mistrz obrzędów, zaprowadziwszy go do arsenału, przedstawili go tamże Oficerom marynarki, poczém stósownie do zwyczaju przyjmował powinszowania zagranicznych Posłów.

Co szczególniéj w ostatnich dniach, zajmowało uwagę tutejszéj publiczności, jestto powszechne przyjęcie stroju wojskowego przez muzułmańskich mieszkańców stolicy. Po wielkiéj radzie

w d. 3. t. m. u Porty, odczytała też dnia następującego Chatti-Sherif Sułtana, a dnia następującego w Piątek przeczytano we wszystkich meczetach i sądach firmany, przepisujące wszystkim Muzułmanom, aby miasto dotychczasowego pokrycia głowy turbanem i szalem, czerwone czapki na wzór w wojsku zaprowadzonych nosili, kosztownych futer i szerokich sukień nie używali i wojskowy strój przywdziali, słowem, by unikali wszelkiego zbytku w ubiorze i starali się największą skromność przestrzegać.

Trudnościom opatrzenia stolicy żywnością, pochodzącym z Rossyjskiéj blokady Dardanellów, stara się W. Porta zapobiedź przewiezieniem zboża ze Smirny i innych przystani na wielbłądach nad morze białe; kilka Tureckich okrętów przywiozło tu także znaczne zapasy żyta z brzegów Azyjatyckich. Wszelako ilość i dobroć chleba pieczonego przez tutejszych piekarzy nie jest w należytym stosunku z potrzebami uboższéj klassy, a nawet nadejście Ramadanu, kiedy rząd zwykł podwajać troskliwość o dostarczenie żywności, nie przyniosło pożądanych skutków. Jednakże spodziewają się, że przy łagodniejszéj porze zostanie dowóz ułatwiony.

Zastępca Konzula Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj przybyły tutaj w d. 1. Grudnia r. z. ze Smyrny, w celu zawarcia traktatu handlowego z Portą, ile wśród okoliczności, kiedy téjże uwaga na inne przedmioty zwrócona, nie osiągnąwszy zamiaru swojego poselstwa, powrócił do Smyrny.

Wiadomości ze Smyrny.

W d. 12. Lutego. na urodziny Cesarza Jmci Austryjackiego, austryjacki okręt admiralski Bellona, dawał rano i wieczór zwyczajne salwy, na które stojące w zatoce Smyrneńskiéj okręty kupieckie odpowiadały. C. k. Jeneralny Konsul, P. Questiaux, otoczony wszystkimi znajdującymi się w Smyrnie Austryjackimi poddanymi, udał się o godzinie 10téj rano do kościoła katedralnego, w którym Arcybiskup Cardelli odprawił nabożeństwo. Kontr-Admirał Hra. Dandolo, zaprosił na ucztę na pokład Bellony dowódzców obcych okrętów, kilku Europejskich Konsulów i dowódzców c. k. okrętów. Wieczorem był u c. k. Jeneralnego Konsula bal, aż do późna w noc trwający.

Francuzki okręt linijowy *le Conquerant*, na którym Wice-Admirał de Rigny zatknął swoję banderę, odpłynął w d. 22. Lutego rano wraz z korwetą *Victorieuse* i brygiem *Volage* ze Smyrny. Wice-Admirał de Rigny, jak słychać, udaje się do Eginy, a z tamtąd do Neapolu.

W d. 24. Lutego okręt Angielski linijowy Ocean, pod Kommodorem Campbell, przybywający z Eginy, zarzucił kotwicę w zatoce Smyrneńskiéj.

Z Eginy odebrano w Smyrnie wiadomość, że na morze Kandyjskie popłynęły dwa Rossyjskie linijowe okręty i dwie fregaty, na doniesienie, iż po zniesieniu w Styczniu przez Anglików i Francuzów blokady wyspy Kandyi, zawinęły w d. 21. t. m. do portu Suda i Kandyi dwa Egipskie wojenne okręty i dwa okręty przewozowe z wojskiem. (D. A.)

Wiadomości handlowe.

— Z *Warszawy d.* 27. *Marca.* —

Za sto złt. pol. w listach zastawnych żądano złp. 87 gr. 15 — dawano złtp. 87 gr. 5.

— *Z Gdańska d.* 19. *Marca.* —

Ciągle niepomyślne doniesienia o handlu zbożowym z zagranicy, a mianowicie z Londynu nadsełane, nie były i w Gdańsku bez skutku i sprawiły, że cena zboża stopniowo znacznie spadła. W ostatnich 14 dniach sprzedano tylko 130 łasztów 125- do 126funtowéj czerwonopstrokatéj pszenicy po 480 do 500 fl. i blisko 100 łasztów żyta w małych partyjach 117 do 121funt. po 170 do 190 fl. Doniesienia z Londynu z d. 7. Marca zapewniają, że odbyt zboża na potrzeby krajowéj konsumcyi, po stałych cenach ciągle się utrzymuje, a nawet, że w niektórych miejscach płacono o 1 szyl. drożéj; ale zarazem donoszą, że z powodu małéj ceny średniéj, cło wkrótce zapewne podniesie się z jednego szyllinga na 2 szyllingi, a może nawet wyżéj na kwarterze. Z tego wnosić można, że nie wiele zboża pójdzie do Anglii, dopóki tamtejsze zapasy nie wypróżnią się i dopóki cena zboża nie dojdzie znowu dawniejszéj wysokości. Nie wątpią, że to nastąpi chociażby tylko na własną konsumcyję Anglii. — Mrozy ciągle trwają i żegluga najwcześniéj jeżli za cztery tygodnie będzie się mogła rozpocząć.

— *Z Londynu d.* 13. *Marca.* —

Nowa opłata celna na pszenicę ustanowiona, jest dowodem najlepszym spadnięcia jéj ceny, wynosi bowiem, jak następuje: od pszenicy 6 szyl. 8 d., od jęczmienia 12 sz. 4 d., od żyta 11 sz. od owsa 13 sz. 9 d., od fasoli 16 sz. 9 d., od grochu 15 sz. 6 d. (G. P.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.